

Stos Pomorza

dawniej „Stos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 1

Wąbrzeźno, wtorek dnia 4 stycznia 1938

Rok 20

Rok zjednoczenia

Rok, który właśnie zakończyliśmy, przejdzie do naszych dziejów jako rok krystalizacji idei zjednoczenia narodowego.

W tę syntetyczną formułę możemy ująć doznania i osiągnięcia roku 1937. Krystalizacja idei zjednoczenia — oto co górowało ponad wszystkie inne nasze przeżycia, co dało piętno i stało się główną wytyczną.

Rok 1935 dał nam nowe formy ustrojowe, był wcieleniem nowej Konstytucji, pod którą widniał ostatni podpis Twórcy Niepodległości i Wskrzesiciela Polski.

Rok 1936 wniósł „hasło obrony Polski” wysunięte przez ideowego następcę Wielkiego Marszałka, jako „jedyną naszą hasło, które stanowić ma „pion moralny”, program, w którym „wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Z tych dwu osiągnięć lat 1935 i 1936: nowej Konstytucji i hasła obrony Państwa wyłoniła się w roku 1937 idea zjednoczenia. Zarówno realizacja nowej Konstytucji jak i działań skutecznych dla podniesienia potencjału obronnego, prowadziły do skrytalizowania myśli konsolidacyjnej.

Była to dziejowa konieczność, jeśli zasady nowej Konstytucji nie miały pozostać w sferze teorii, a hasło obrony w dziedzinie pobożnych życzeń.

Idea zjednoczenia musiała też skrytalizować się w ścisłych ramach i wyraźnych wskazaniach. Musiała przestać być odświeżonym czy bankietowym zawołaniem takim jakim opajano się w starszylacheckiej erze: „Spolem, mości panowie!”, by równocześnie holdować antykonsolidacyjnemu „liberum veto”, lub na przelomie 18-go stulecia, gdy wołano „Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!”, by równocześnie zawiązywać przeciwzjednoczenie „konfederacje”.

To też ci, którzy w roku 1937 wysunęli na czoło naszych zagadnień i naszej rzeczywistości ideę zjednoczenia, pojęli ją zgola inaczej. „Polaków — oświadczyli — nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta”. Natomiast — rzekli — musi się rozleć „żelazny krok potężny i dyscyplinowany szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi”.

Z tych przesłanek wyszła deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia. Stanowi ona dokument zasadniczy roku 1937. Jest przekrojem tych poglądów i zasad, w których skrytalizowała się wola wypełnienia żywą treścią formuł nowej Konstytucji i „wzniesienia życia Polski na wyższy poziom”, by w ten sposób zagwarantować możliwie najsilniejszą obronę Państwa.

Wszystko co przeżyaliśmy w roku 1937 od lutowej deklaracji, jest pochodną jej ukazania się, jest naturalnym i zrozumiałym jej następstwem.

Bo jak stal hartuje się w ogniu, tak i wielkie idee krystalizują się w atmosferze najwyższego napięcia, budzą namiętności, powodują silne odgłosy i burzliwe dyskusje. Tylko nikle ideowo ruchy obywają się bez atmosfery walki, spotykają się z nie-mrawą reakcją, czy nawet z obojętnością.

Miarą wielkości idei zjednoczenia, jej żywotności i potęgi, są właśnie doznania nasze w roku 1937, jest przepiękne wrażenie, jakie obudzić musiała w narodzie, jest rozgwar dyskusyjny, jaki spowodowała. W orbitę swą wciągnęła wszystko, co żywe w Polsce: i tych, którzy się za nią

Największa w Hiszpanii bitwa pod Teruelem

ST. JEAN DE LUZ. Ze źródeł narodowych donoszą, że wielka bitwa, która rozpoczęła się we środę, o godzinie 7-mej rano pod Teruelem, osiągnęła nasilenie nie-notowane dotychczas od początku wojny w Hiszpanii. Operacje przeprowadzane są z obu stron Teruelu, główna jednak bitwa toczy się na południowym zachodzie na wzgórzach w pobliżu wsi Villastr.

Na północno - zachodnim skrzydle również rozwija się żywa działalność. Przygotowanie artyleryjskie narodowców było nie zwykle gwałtowne. Wspierane ono było przez akcję stu trzymotorowych samolotów bombowych. Narodowcy posunęli się 3 km. w głąb i zajęli linię wzgórz, panujących nad doliną Teruelu. Opór wojsk czerwonych

został złamany za wyjątkiem prawego skrzydła, gdzie spotkano się z zacieklą obroną u Lapedriza, który jednak został o godzinie 18.00 zajęty przez narodowców.

Nigdy jeszcze na żadnym odcinku nie użyto tylu środków technicznych, co w tej bitwie. O godzinie 7-mej 60 samolotów trzymotorowych przygotowywało atak, podczas gdy ciężka artyleria ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie. O godzinie 8 narodowcy zajęli silnie ufortyfikowane zboczce.

CAŁA BRYGADA CZERWONYCH W NIEWOLI

SALAMANKA. Komunikat oficjalny kwatery głównej: Wojska powstańcze po-

czynili w dniu wczorajszym dalsze znaczne postępy na froncie Teruelu, zadając bardzo poważne straty oddziałom rządowym. Powstańcy, przekroczywszy drogę prowadzącą z Campillo do Conclud, zajęli położone na południe od Campillo wyniosłości Primervallejo i Pedrizas Morrones. Cofające się w poplochu oddziały rządowe poniosły straty, przekraczające 6000 ludzi. Cała brygada z gen. na czele dostała się do niewoli. Na polu bitwy pozostawiły wojska rządowe przeszło 1000 zabitych oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i czołgów. Bohaterska obrona Teruelu trwa. W czasie walk powietrznych strącili wczoraj powstańcy 8 samolotów rządowych, nie ponosząc przy tym żadnych strat.

ZWYCIĘSTWO NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI.

SALAMANKA. Agencja Havasa donosi: Ostateczne zwycięstwo powstańców na froncie Teruelu nie ulega już żadnej wątpliwości. Wczoraj zajęli oni Sierra Pedreza oraz umocnione pozycje przeciwnika Morrones i Consud. Na odcinku Campulo otoczyli powstańcy całą brygadę rządową i wzięli ją wraz z dowódcą do niewoli.

Garnizon powstańczy broniący się w mieście komunikuje się nadal przez radio zapewniając, iż będzie stawiał zdecydowany opór do chwili nadejścia odsieczy.

Wczoraj w godzinach wieczornych rozpoczął się odwrót lewego skrzydła wojsk rządowych.

Sily niemieckiej armii lądowej

BERLIN. Wg zestawień ogłaszanych w końcu roku przez prasę niemiecką, armia lądowa Rzeszy dzieli się na 13 korpusów (każdemu z korpusów odpowiada I okręg wojskowy), które z kolei są podzielone na 36 dywizyj. Samodzielnie przy korpusach — istnieją brygady górskie, brygady kawaleryjskie i wojska pancerne. W ten sposób wykonany został program, obwieszony przez kanclerza w dniu 16 marca 1935 roku. Zapowiedzianą liczbę 12 korpusów powiększono jednak do 13. Zmianę tę tłumaczą względami technicznymi, zaznaczając, że liczba dywizyj nie uległa podwyższeniu.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Dyskusja na temat zadań i celów Obozu została wyczerpana. Pojęcia ustaliły się. Tak samo jak i taktyka.

Rok 1937 nie minął bezpłodnie. Wyklarował wiele i wyprostował liczne kręte ścieżki.

Proces krystalizacyjny zbliża się ku zakończeniu. A wraz z tym nadchodzi nowy okres: realizacyjny — era wcielenia w czyn tego, co skrytalizowało się w ogniu wewnętrznych zmagani orientacyjnych roku 1937.

Ku temu idziemy.

Rok 1938 ma zainaugurować realizację Zjednoczenia, którego zręby ideowe i cele są już ustalone.



Ku lepszej przyszłości w roku 1938!

bezwzględnie opowiedzieli — i tych co „Buchmanową radą” nie skąpili „pryncypialnych i „doktrynalnych” zastrzeżeń — i tych co się zabarykadowali za „plotami i murami” w obronie partyjnych lub osobistych ambicji i interesów.

Przez cały rok 1937 byliśmy świadkami tego hartowania stali koncepcji konsolidacyjnej w ogniu dyskusji i wśród niezmiernego zainteresowania całej opinii publicznej. Najbardziej istotne zagadnienia społeczne, kulturalne, gospodarcze, polityczne znalazły się w zasięgu rozwiązań i ustosunkowań do naczelnej, ponad wszystkim górnąjącej kwestii. Demokracja i totalizm, gospodarka liberalna i etastyczne-

solidaryzm społeczny i indywidualizm, prymat gospodarczy i stosunek do mniejszości, wszechstanowić i klasować, — że wymienimy tylko niektóre antytezy — stanowiły w tym ubiegłym roku pożywkę dla przemyślań i prób przegrupowań w obrębie społeczeństwa.

Wszystko to było naturalną konsekwencją przełomowego faktu wyłonienia się szeroko pojętej platformy konsolidacyjnej i jej krystalizacji w formie Obozu Zjednoczenia.

Świadczy to właśnie o żywotności naszego społeczeństwa, jak i o żywotności samej idei, przyobleklej w kształty deklaracji Obozu Zjednoczenia.

Ogólno — pomorski zjazd kupiectwa w Bydgoszczy w dniu 16 stycznia

Ogólny Zjazd Kupaictwa Pomorskiego jaki odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 16 stycznia 1938 roku zapowiada się imponująco.

Zjazd zaszczytą swą obecnością Wicepremier Rządu i Minister Skarbu P. Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Minister Przemysłu i Handlu P. Antoni Roman, Wojewoda Pomorski p. Minister Raczkiewicz, J. E. Ks. Biskup Okoniewski, najwyżsi reprezentanci wojskowości, przedstawiciele Sejmu i Senatu, władz administracyjnych, samorządu gospodarczego i terytorialnego oraz szerokie warstwy kupiectwa.

Człowy referat, który wygłosi Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. poseł Tadeusz Marchlewski, zobrazuje całokształt sytuacji gospodarczej Pomorza ze specjalnym uwzględnieniem położenia kupiectwa pomorskiego. Referent wyprowadzi szereg wniosków generalnych, mających na celu wyrwanie Pomorza z obcego impasu gospodarczego i wciągnięcia go w orbitę ogólnopolskiego planu inwestycji.

Spodziewana jest obszerna odpowiedź Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Ile wynosi renta emerytalna robotnika

PAT. podaje wyliczenia renty robotników z ubezpieczenia emerytalnego. Przedstawiają się one następująco:

Robotnik po przepracowaniu 4-let lat t. j. 200 tygodni składkowych, ma prawo do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 procent przeciętnego zarobku plus 15 złotych kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego robotnika (przyjmując zarobek 72 zł tygodniowo) wynosiłaby 46,20 zł miesięcznie.

Po 8-ciu latach pracy wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok pracy o pół procent przeciętnego miesięcznego

zarobku i wynosi po osiągnięciu przez robotnika 16 lat pracy 14 procent przeciętnego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa renta dla tego pracownika może wynosić 58,68.

Po 16 latach pracy zarobkowej wysokość renty robotniczej wzrasta o 1 procent przeciętnego miesięcznego zarobku za każdy rok pracy i wynosi po osiągnięciu 24 lat pracy 22 procent przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego pracownika może wynosić 83,64.

W następnych latach renta wzrasta o 1 i pół procent za każdy rok pracy i po 36 latach wynosi 40 procent przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa renta w tym wypadku wynosiłaby 139,80.

CZY ZŁOŻYŁEŚ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ?

MARJAN BRONISŁAWSKI

44

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Gerber mruknął coś pod nosem i znikł w cieniach nocy.

Opiekun Hanecki postąpił jeszcze chwilę i starał się przebić wzrokiem ciemności, które pochłonięły jego spółnika w zamierzonej zbrodni. Na ustach igrał mu niesamowity uśmiech szyderstwa i pogardy. Chciwy szynkarz zgóry już postanowił oszukać spółnika, a raczej narzędzie, którym się posługiwał.

Obszedł cicho dokoła budynku i jak wyszedł, tak wszedł niespostrzeżony przez nikogo bocznymi drzwiami. Przyślanął pod drzwiami sali i z tonów muzyki poznał, że w tej chwili Hanecka wykonuje swój rytmiczny taniec przy kolorowym oświetleniu.

Pomału otworzył drzwi sali i wsunął się jak cień cichutko.

Winters siedział przy swoim stoliku i wpatrywał się w zgrabną postać tańczącej dziewczyny.

— Nie długo już będziesz się tak męczyć, dziecko moje — myślał, obracając w ręce przygotowaną dla niej kartkę. — Jutro wyzwolisz się z tego piekła...

Po kilkunastu minutach światła zająśniały na sali i grzmot oklasków oznajmił że występ panny Burke skończony. Hanecka przebiegła lekko przez salę, skinęła głową Wintersowi i znikła za drzwiami, prowadzącymi do mieszkania.

Do Wintersa zbliżył się Harden i siadając przy stoliku rzekł z uśmiechem:

— Teraz już nie długo pan poczeka. Panna Burke poszła przebrać się i za parę minut zasiądzie z nami.

— Dobrze — odpowiedział Winters.

— Możemy razem zjeść kolację...

— Ej, ej! — pogroził mu palcem gospodarz — coś mi pan za bardzo łągnie do mojej tancerki, panie Winters! Jakże niezwykle zainteresowanie pan okazuje, co? To podejrzane...

Przysunął się z krzesłem tuż do Win-

tersa i obejmując go żartobliwie w pół, przeciągnął ręką po miejscu, w którym trzosa powinien się znajdować. Chciał upewnić się, czy Winters ma przy sobie drogie kamienie. Jakoż poczuł pod palcami zgrubienie w odpowiednim miejscu i zatarł ręce z zadowoleniem.

— Teraz pójdę po pannę Burke — rzekł wstając. — Przyjdziemy za chwilę.

Winters przygotował karteczkę i trzymał ją w prawej ręce. Postanowił oddać liścik dziewczynie w chwili podawania jej ręki na przywitanie.

Niedługo czekał. — Po kilku minutach do sali weszła przebrana już Hanecka i skierowała się prosto do stolika Wintersa. Tuż za nią postępował gospodarz.

— Jak się pani miewa, panno Burke? — powitał ją Winters, podając rękę, w której miał ukrytą karteczkę. — Pan Harden mówił, że pani pytała o mnie...

Hanecka poczuła w swej ręce kartkę i zarumieniła się po białka oczu. Równocześnie Winters ścisnął ją mocniej za rękę, chcąc dać do zrozumienia, żeby się nie zdradziła, że dostała list. Jakkolwiek niedoświadczona, rychno się zorientowała w sytuacji i zamknęła dłoń z karteczką. Harden nie zauważył nic podejrzanego.

Winters poprosił Haneckę, by usiadła przy stoliku, gdy Harden, nie chcąc, żeby rozmowa odbywała się na sali, gdzie ktokolwiek z łatwością mógł ich podsłuchać, zaproponował, żeby we trójkę udali się do gabinetu, gdzie będą mogli swobodnie porozmawiać.

Hanecka, przyzwyczajona do biernego posłuszeństwa opiekunowi, spojrziała pytająco na Wintersa, który bez wahania zgodził się na opuszczenie sali.

— Kolację zjemy na gorze — rzekł Harden. — Proszę iść naprzód.

Wskazał ręką drzwi i wyszli razem.

Rekordowy wzrost wywozu artykułów hodowlanych

W roku 1937 zaznaczył się rekordowy wzrost wywozu niektórych artykułów hodowlanych. Zjawisko to niewątpliwie pozostaje w związku z ograniczeniem względnie zakazem wywozu zbóż. Tak więc w okresie od stycznia do listopada 1937 roku wy-

wieźliśmy: koni 13.152 sztuk, bydła rogatego 16.329 sztuk, trzody chlewnej 209.236 sztuk, gęsi 752.277 sztuk itp. Iluści te są w porównaniu z analogicznym okresem 1936 roku wyższe od 30 do 60%.

Wyrażenie „pies policyjny“ wzbronione

BERLIN. Na mocy wydanego w tych dniach zarządzenia, powszechna dotąd nazwa „pies policyjny“ dla określenia psów używanych w służbie bezpieczeństwa, została zakazana. Zamiast tego wprowadzo-

no określenie „Schutzhunde“ t. znaczy psy służby bezpieczeństwa. Pod rozporządzeniem widnieje podpis komendanta policji niemieckiej i przywódcy sztafet ochronny Himmlera.

Audycja poświęcona Polsce w Lipskiej rozgłośni radiowej

Dyrekcja niemieckiej rozgłośni radiowej w Lipsku wystąpiła z inicjatywą zorganizowania w ramach audycji, poświęconych twórczości obcych narodów pt. „Stimmen der Völker“ — specjalnej dwugodzinnej audycji, poświęconej Polsce.

Na program audycji, która odbędzie się w najbliższym czasie, złożą się utwory muzyczne polskich kompozytorów oraz przekłady na język niemiecki utworów poezji i prozy polskiej.

NORMY BILAN. DLA GOSPODARSTW WIEJSKICH

Ministerstwo Skarbu roześle w najbliższym czasie wszystkim Izdom Skarbowym zatwierdzone normy bilansowe dla gospodarstw wiejskich, prowadzących księgowość systemem uproszczonym, na rok podatkowy 1938. Po otrzymaniu wspomnianych norm przez Izby Skarbowe roześlą one odpisy tychże Izdom Rolniczym.

GÓRY LODOWE POD KRÓLEWCEM.

BERLIN. Żegluga na wodach Prus Wschodnich w okolicy Królewca uległa przerwie z powodu gór lodowych. Władze Morskie zabroniły wszystkim statkom wchodzić do tego portu lub opuszczać go.

Złóż ofiarę na F.O.N.

W gabinecie stół był nakryty na trzy osoby. Widocznie Harden z góry uplanował sobie rozmowę bez świadków i kazał nakryć.

Gdy usiedli, gospodarz, nie tracąc czasu, rzekł do Hanecki:

— No, mała, masz pana Wintersa. Mów, jaki interes miałas do niego. Ja sam jestem bardzo ciekawy. Słuchamy. Hanecka nie wiedziała jak zacząć, gdy nagle Harden uderzył ręką w stół, że aż talerze podskoczyły, i zawołał:

— Dosyć tej komedji. Panie Winters, znam całą sprawę i postanowiłem raz skończyć te tajemnice. Wiem, że przywiózł pan list od Burskiego, i wiem także, że oprócz listu przywiózł pan coś więcej dla jego córki. Panna Burska powiedziała mi wszystko. Jak pan zamierza postąpić?

— Niby z czem? — spytał Winters.

— Niech pan nie udaje, że nie wie pan o co chodzi. Córka Burskiego, która ma pan przed sobą, żąda, żeby pan oddał jej te rzeczy, które ojciec dla niej przysłał. A ja, jako opiekun, popieram jej rządanie.

Winters spojrział na Haneckę. Miała lzy w oczach i nie wiedziała co powiedzieć.

Zastąpił ją Harden, który straciwszy raz cierpliwość, nie mógł się pohamować.

— Co tu dużo gadać? — rzekł gwałtownie. — Domagam się, żeby pan natychmiast oddał mojej wychowawcy jej własność. Jeżeli pan nie zechce oddać dobrowolnie, — narazi się pan na przykre następstwa, bo zaraz jutro wniesiemy skargę na pana.

Winters uśmiechnął się pobłaźliwie. — Skargę na mnie? — spytał spokojnie. — Czy ja zapieram pannie Burskiej jej własności? Skoro tylko zażąda, gotów jestem oddać to, co mam dla niej i niczego nie zarządzą, tylko pokwitowania odbioru.

Hardena twarz promieniowała. — No, — rzekł do Hanecki — słyszysz? Pan Winters czeka, aż sama zażadasz, więc mów!

— Tak, panie Winters, proszę o oddanie mi tych kamieni, które ojciec dla mnie dał panu. Bardzo proszę...

— Ależ naturalnie, panno Burska — odparł Winters. — Z największą chęcią. Ale w tej chwili nie mogę zastosować się do życzenia pani...

— Dlaczego? — huknął ostro Harden.

— Poprostu dlatego, — odpowiedział Winters z najsilniejszą krwią — że nie mam ich przy sobie. Jest tego sporo i przyzna pan, że niebyłoby nawet bezpiecznie nosić taki majątek przy sobie. Przyjadę jutro, albo, jeżeli państwo chcecie, możemy spotkać się w New Yorku i tam załatwimy cały interes. Może nawet tak lepiej będzie, bo panna Burska będzie mogła oddać te kamienie na przechowanie do banku, lub...

Harden tymczasem ochłonął. Zresztą przewidywał, że tak się stanie.

— Dobrze — przerwał Wintersowi.

— Niech pan naznaczy miejsce, gdzie mamy się jutro spotkać w mieście. Proszę tylko, żeby spotkanie było w porze przedpołudniowej, gdyż popołudnie będę miał zajęcia.

— Wobec tego musimy odłożyć do następnego dnia, gdyż jutro przed południem ja nie będę miał czasu. Popołudnie mogę służyć panu o jedenastej rano.

— Zgoda — odpowiedział Harden, śmiejąc się w duchu. — Gdzie się spotkamy.

— W moim pokoju, w hotelu Commodore.

— Dobrze, stawimy się na oznaczoną godzinę, — odrzekł gospodarz i zrezygnownie zmienił temat rozmowy. Chodziło mu o przytrzymanie Wintersa jak najdłużej, żeby Gerber miał czas uprzedzić spółnika i powrócić na umówione miejsce. Rozpoczął więc wypytwać Wintersa o Burskiego i żalił się, że przez tyle lat nie dostał żadnej wiadomości od „starego przyjaciela“. Ale Winters odpowiadał półsłówkami i rozmowa nie kłębiła się.

Hanecka siedziała tymczasem zamyślona, oczekując chwili, kiedy będzie mogła odejść i przeczytać kartkę, daną jej przez Wintersa. Byłaby chętnie choć na chwilę oddaliła się do swego pokoiku, ale obawiała się wzbudzić podejrzenie, który przez cały czas baczną zwracał uwagę na każdy ruch gościa i jej samej.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Dwoje dzieci się zadusiło

Straszny czyn chorego na wściekliznę

TORUŃ. Onegdaj w Czarnymbłocie w mieście toruńskim wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego dziecka. Robotnica Genowefa Bartońska pozostawiła bez opieki w kuchni swoje dzieci: 4 letniego Henryka i 2 i pół letnią Mariannę.

W kuchni znajdował się żelazny piec a w pobliżu pieca leżał siennik ze słomą. Od rozpalonego pieca siennik zapalił się. Wskutek powstałego dymu obaj chłopcy

ulegli zaduszeniu. Zwłoki dzieci zostały zabezpieczone do dyspozycji władz sądowych.

RADOMSK. Mieszkańcy wsi Kletnia (pow. radomski) żyją pod wrażeniem strasznego wypadku, jaki się tam zdarzył

przed kilku dniami. Mieszkaniec tej wsi, Władysław Koćwin został przed miesiącem pokąsany przez wściekłego psa. Koćwin nie przypuszczając, że pies może być wściekły ograniczył się jedynie do bandażowania dotkliwych ran szarpanych na nogach i rękach, zaniedbując całkowicie wskazane w takim wypadku środki zapobiegawcze. Po 4-tygodniach chory uległ ostromu atakowi szału, rzucił się na swą rodzinę i pokąsał trzy osoby, które przewieziono do szpitala w Radomsku, gdzie poddano je szczepieniu ochronnemu. Niešťczęśliwy Koćwin po ostrym ataku szału zmarł w strasznych męczarniach.

Kredyty ulgowe na zakup paszy

TORUŃ. Na skutek starań organizacji rolniczych, popartych przez wojewodę pomorskiego, p. Minister Rolnictwa przyznał dla rolnictwa dalszy kredyt ulgowy 4 proc. w wysokości 350.000 zł na zakup paszy dla inwentarza.

Kredyt rozprowadzony będzie przez Państwowy Bank Rolny Oddziały w Grudziądzu i w Gdyni za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych, Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Spółdzielni Mleczarskich. Różnice w oprocentowaniu kredytu ulgowego pokryje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Część tego kredytu w wysokości 200.000 zł została już uruchomiona przez Oddziały P. B. R. w Grudziądzu i w Gdyni.

Surowa kara za przemyt

TORUŃ. Marianna Szczepkowska została zatrzymana przez straż graniczną w Prjonne na Pomorzu, w chwili, gdy usiłowała przewieźć do Torunia 28 kg przemyczonego tytoniu. Zatrzymano również jej współnika Iwańskiego. Sąd Okręgowy skazał Iwańskiego na 7 miesięcy więzienia i 35.840 zł grzywny, a Szczepkowską na 4.840 złotych grzywny.

Tragiczny wypadek

POZNAŃ. Ofiarą niezwykłego wypadku padł w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia syn rolnika Gluhta w Wenecji pod Zninem. Pod wieczór młody Gluht udał się do sieczkarni, by przygotować paszę dla bydła. W pewnej chwili tryby puszczonej w ruch sieczkarki pochwyciły koniec szala, którym Gluht, będąc zaniepokojony owinął sobie szyję. Szal zacisnął się tak mocno na szyi nieszczęśliwego, że po kilku minutach ten upadł uduszony przy maszynie. Zaniepokojeni długą nieobecnością syna rodzice w późnych godzinach wieczornych udali się do sieczkarni, gdzie znaleźli zimne już zwłoki młodego, 23-letniego Gluhta.

Nieboszczyk odżył w kostnicy

POZNAŃ. Niecodzienny wypadek wydarzył się w szpitalu powiatowym w Wągrowcu, gdzie pewien chory „zmarł” na stole operacyjnym. Trupa wyniesiono do kostnicy i tam pozostawiono. Po pewnym czasie „nieboszczyk” odżył i zorientowawszy się w makabrycznym swym położeniu, począł wzywać pomoc. Na szczęście wolań o pomoc usłyszał stróż szpitala, który przyniósł „nieboszczykowi” ubranie i zabrał go z trupiarni. Cała ta sprawa narobiła zarządowi szpitala niemało kłopotu. Chciano zatrzymać wszystko w tajemnicy, lecz do czego „sąsiadki” i wszechpotężna „poczta pantoflowa”.

Jeszcze do 10 stycznia przyjmują pp. listonosze — przedpłatę na —

„Głos Pomorza”

Katastrofa w kopalni „Giesche”

KATOWICE. W czwartek dnia 30 bm wieczorem nastąpił w kopalni „Giesche” w Mikołowie silny wstrząs, który odczuto na dużej przestrzeni tak w podziemiach kopalni, i jak i na powierzchni. Wskutek wstrząsu zawalił się w pokładzie dolnym na poziomie 450 m. chodnik w górę. Zwalami węgla zostało zasypanych 7 górników.

W wyniku rozpoczętej natychmiast akcji ratunkowej wydobyto w krótko po katastrofie ciężko rannego gór. Augustyna Gendasza z Szopienic. Po upływie dalszych 15 minut wydobyto ciężko rannego

Wiktor Kszostę, który jednak w chwili późniejszej zmarł. Około godziny 21,15 wydobyto trzeciego ciężko rannego górnik, Pawła Szmelczyca.

Rannym udzielił pomocy obecny na miejscu wypadku lekarz. Czterej pozostali górnicy przebywają do tej pory za zwalami węgla i nie dają znaku życia.

Niezwykle energiczna akcja ratunkowa prowadzona jest bez przerwy.

Na miejsce wypadku udał się delegat okręgowego urzędu górniczego w Katowicach.

Listonosz zabił syna rolnika

WARSZAWA. We wsi Sompolno pow. kolskiego spotkał się w restauracji Wacław Berliński, listonosz miejscowej agencji pocztowej, z Marianem Kołackim, synem rolnika.

Pomiędzy wymienionymi wynikła sprzeczka, zakończona dramatycznie. Mianowicie listonosz podrażniony sprzeczka,

wydobył rewolwer i strzelił do przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu.

Po morderstwie Berliński zgłosił się do policji i oddał rewolwer, nie podając powodów zabójstwa.

Narazie tajemniczego zabójstwa nie wyjaśniono.

Legat dla złych uczniów

PARYŻ. Zmarły niedawno bankier paryski Fricard przeznaczył w swym testamencie 600.000 franków dla złych uczniów. Fricard należał również do kategorii, t. zw. „złych uczniów” i musiał 5-krotnie zmieniać szkołę. Mimo to doszedł w życiu do znaczenia i majątku. Przed śmier-

cią postanowił utworzyć legat dla złych uczniów, z którego procent przeznaczony będzie co roku na zawodowe kształcenie 10 najgorszych uczniów, którzy jednak w pewnym kierunku muszą wykazać się wybitnymi zdolnościami.

Czy Wilhelm chce wrócić do Niemiec?

BERLIN. W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych, jakoby b. cesarz Wilhelm pragnął powrócić do Niemiec i jakoby życzeniem to spotkać się miało z przychylnym echem w Berlinie, w tutejszych kołach miarodajnych oświadczają, że nie dotychczas nie wiadomo o podobnym życzeniu b. cesarza, a tymbardziej o rzekomym przychylnym stanowisku berlińskich czynników rządowych.

Koła tutejsze powstrzymują się jednak od zaprzeczenia tym pogłoskom, oświadczając, że tego rodzaju życzenia b. cesarza byłoby poniekąd zrozumiałe. Jest rzeczą bardzo możliwą, iż pragnie on wrócić do ojczyzny, zaś ze względu na jego podeszły wiek, jakiegokolwiek roszczenie dynastyczne lub działalność polityczną na terenie Rzeszy byłaby chyba wykluczona.

Anglia skupuje zboże na wypadek wojny

LONDYN. „Daily Herald” donosi, że na zlecenie ministra koordynacji obrony narodowej Inskipa, brytyjskie ministerstwo handlu uzyskało opcję na całkowitą tegoroczną produkcję pszenicy kanadyjskiej, aby w ten sposób zabezpieczyć zaopatrzenie W Brytanii w zboże na wypadek nagłej potrzeby lub w razie ewentualnej wojny.

Rokowania w tej sprawie rząd brytyjski prowadził z kanadyjskim urzędem zbożowym już od dłuższego czasu. Za samą opcję zapłacono wedle dziennika, 5 milionów funtów szterl., zaś wartość zboża zabezpieczonego tą opcją, wynosi 100 milio-

nów funtów. Zboże to wyladowane będzie w szeregu mniejszych portów na zachodnim wybrzeżu W. Brytanii, gdzie wybudowane zostaną specjalne elewatory, bowiem porty na wschodnim wybrzeżu, jak Londyn, Hull i Newcastle uznane zostały za niedostatecznie zabezpieczone przed ewentualnym atakiem lotniczym. Poza tym jak stwierdza „Daily Herald” W. Brytanii prowadzi również rokowania, celem sprowadzenia wielkich zapasów konserw, głównie z Argentyny.

Trudno sobie wyobrazić większą obawę przed wojną!!

Ks. M. Radziwiłł bez pieniędzy

POZNAŃ. Rozeszły się tutaj wiadomości, że kuratorzy interesów ks. ks. Radziwiłłów ustanowieni jako opiekunowie ks. Michała Radziwiłła, zamknęli mu dopływ gotówki nie tylko z majątków i banków w kraju ale i za granicą. Wydano zarządzenie formalne do wszystkich banków i kantorów krajowych i zagranicznych, z którymi są związane finansowo Radziwiłłowie. W ten sposób faktycznie romantyczny ks. Michał Rudy został pozbawiony wszelkich dopływów pieniężnych.

Pożar w kinie

KATOWICE. Jeszcze nie przebrzmiały echa pożaru w jednym z kinoteatrów we Lwowie, a już zdarzył się drugi wypadek w Mikołowie na Śląsku. W kinoteatrze „Adria”, podczas wyświetlania filmu „Ordynat Michorowski”, spłonęło 800 metrów taśmy filmowej. Pożar stłumiono, kinooperator poniósł dotkliwe poparzenia.

Utonęła w rowie

KOSTRZYN. Ofiarą tragicznego wypadku padła mieszkanka wsi Glinka Duchowna, Marianna Królowa. Wracając ona z Kostrzyna z wesela swego syna, a panująca wtedy bardzo gęsta mgła tak zdezorientowała kobietę, że zmyliła drogę i zaczęła wśród mgły błądzić po łąkach. Niedaleko wsi Strumiany wpadła do rowu z wodą. Była przy tym tak osłabiona długim błędzeniem i skotniała od mrozu, że nie zdołała wydostać się stamtąd i utonęła.

Palimy coraz więcej papierosów

6.026 milj. sztuk papierosów spaliliśmy w okresie od stycznia do października 1937 roku. W stosunku do analogicznego okresu roku ub. oznacza to wzrost o 844 milj. sztuk.

Jeśli chodzi o poszczególne dzielnice kraju, to wzrost konsumcji papierosów zaznaczył się nie wszędzie. Wystąpił on tylko w woj. centralnych, południowych i zachodnich, natomiast w woj. wschodnich nastąpił lekki spadek konsumcji.

Ze świata

SAMOŁOT Z BIBUŁĄ NAZISTOWSKĄ PRZYŁAPANY W AUSTRII

WIEDEŃ. Prasa żywo omawia fakt przyłapania przez żandarmerię na granicy austriacko-niemieckiej koło Passau samochodu osobowego, przewożącego znaczną ilość nielegalnej narodowo-socjalistycznej literatury propagandowej.

Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi. w kołach politycznych wyrażają obawę, że sprawa ta może doprowadzić do zaostrzenia stosunków pomiędzy Austrią a Niemcami.

Janina Roper kapitanem honorowym marynarki amerykańskiej

Prasa amerykańska donosiła niedawno o tym, że prezydent Roosevelt mianował kapitanem honorowym marynarki Stanów Zjednoczonych kobietę, mrs. Janet Roper. Popularnie nazywają ją „matką zagubionych marynarzy”, a pod tym mianem znają ją i ci, którzy odbywają dalekie rejsy na wzburzonych falach Oceanu, i te... które czekają nieraz lata całe, w rozpaczy za ich powrotem.

Bo zdarza się przecież, że zaokrętowany na jakimś handlowcu młody chłopak z Bretanii zawija do dalekiego portu, gdzie w Indiach, czy Australii, tam ulega epidemii, nieszczęśliwemu wypadkowi, czy po prostu, wskutek awantury w melinie portowej zostaje zatrzymany przez miejscowe władze i nie wraca już na swój statek. Rodzina nic o nim nie wie, listy, adresowane na okręt, czy do armatora danej linii handlowej wracają, jako niedoręczalne, wieść żadna nie dochodzi do kraju. Chłopak nie ma środków na to, aby powrócić do dalekiej Ojczyzny, znajduje pracę przygodną, na obcej ziemi, a czasem nie znajduje jej wcale, może kona gdzieś w szpitalu, może przebywać w więzieniu lata całe, może rozpoczyna włóczęgę, powoli patracząc wszelką nadzieję, aby mógł znów rozpocząć życie normalne. Niekiedy zresztą żyłką awanturacza każe mu zapomnieć o Ojczyźnie, o żonie i dzieciach, każe mu zmienić nazwisko, lub szukać nowych wciąż przygód w dalekiej, obcej ziemi.

A tam, w cichej wiosce bretońskiej matka-staruszka płacze sierocym płaczem za utraconym synem. Zona wybiega co dzień na strąd morza i wznosi tam oczy, lecz na próżno! Wreszcie, na cmentarzu wioskowym ktoś stawia mały, drewniany, niski krzyżyk, bez mogiłki, z napisem; zagubiony w morzu!

Takich kobiet nieszczęśliwych, szalejących w rozpaczy za tymi, po których słuch wszelki zaginął, są tysiące i tysiące w różnych krajach świata całego, w każdej wiosce nadmorskiej, w każdym mieście portowym.

I otóż mrs. Janet Roper, znająca doskonale dolę i niedolę marynarzy, powzięła zamiar przyjścia z pomocą nieszczęśliwym rodzinom marynarzy. Cały swój olbrzymi majątek — dziesięć milionów, przeznaczyła na założenie w Nowym Jorku instytucji zwanej „Missing Seamen Bureau”, czyli Biuro zaginionych marynarzy.

W biurze tym, kierowanym osobiście przez panią Roper, prowadzi się dokładną ewidencję zaokrętowanych na wszystkich statkach świata całego marynarzy.

Każda linia okrętowa zobowiązana jest do podawania składu swojej załogi z dokładnym określeniem imienia, nazwiska i miejsca pochodzenia marynarzy. M. S. B. nie tylko prowadzi ewidencję składu osobowego wszelkich statków, ale posiada każdej chwili dokładną i pewną wiadomość o miejscu

postoju, o portach macierzystych, czy portach przeznaczenia okrętów, zbiera szczegółowe wiadomości o awariach, porozumiewa się za pomocą prasy i radia w sposób sprężysty i bezpośredni wszędzie tam, skąd wieść dojść może o przebytych burzach, tajfunach, pożarach, o poszczególnych wypadkach, w wyniku których ginie okręt, lub na ląd zostaje wysadzona jego załoga. W ten sposób nie zachodzi już możliwość, aby ktoś zginął w morzu, bez wieści. S. M. B. jest dokładnie poinformowana o losie każdego marynarza.

I już teraz owe łzami nasiąknięte listy opuszczonych kobiet nie blakają się bezradnie po różnych pocztach, przesyłane bezcelowo z miejsca na miejsce. Niejedna zbrodnia została wykryta, niejedno nieszczęście powstrzymane, niejedna skłócona i zrozpaczona rodzina odnalazła się z powrotem, dzięki temu, że M. S. B. dostarczyć mogło wiadomości dokładnych, gdy tylko zwrócono się doń po informacje. I jeszcze dziś odszukuje się tych nawet, którzy zaginęli w czasie Wielkiej Wojny.

Mrs. Janet Roper odnalazła do tego czasu już ponad pięćset ludzi zatraconych bez środków do życia, bez pamięci o nich, a niekiedy i takich, którzy odnaleźć się nie chcieli. W latach między 1914—1918 przeszło 4 miliony marynarzy znajdowało się na liście, o których nie było wiadomo, czy zmarli już, czy jeszcze żyją, gdzieś w nieznanym kraju. Zagubieni ludzie, których szczątków nie wyrze żaden pług wieśniaka, których kości nie pochowa żadna mogiła, których imienia nie wspomni nikt, a których pochłonął zapewne największy cmentarz świata, morze, ów grobowiec nieznanego marynarza.

Mrs. Janet Roper, z własnej inicjatywy i wyłącznie własnymi środkami finansowymi podjęła się szalonego, zdawałoby się, zamiaru przeszukiwania

Czekają, kto ją pozna.

Od trzech lat spoczywa pod szkłem

To całkiem niesamowita, a jednak prawdziwa historia.

W pewnym mieście australijskim w prowincji „Nowa Galia Południowa”, spoczywa w szklanej klatce, przykryta koldrą, młoda kobieta. Robi wrażenie, głęboko uspiętej. Twarz jej wygląda, jak samo zdrowie, policzki są zlekka zabarwione rumieńcem, wargi pokryte różem, długie rzęsy ocieniają zamknięte oczy. Wygląda tak, jak gdyby miała lada chwila wstać, przeciągnąć się, ziewnąć i uśmiechnąć się do ludzi, którzy przyglądają się jej przez szkło.

Ale dziewczyna ta nie obudzi się już nigdy. Od trzech lat już nie żyje. Od trzech lat zabalsamowana i umalowana dla nadania jej pozorów życia, dziewczyna ta czeka za szkłem, aż ktoś ją pozna i wymieni jej nazwisko.

Przed trzema laty na szosie, prowadzącej z Sydney do Albury, pewien automobilista zobaczył leżącą w rowie dziewczynę, ubraną w kosztowną atłasową piżamę. Nie żyła. Na głowie miała ślady uderzenia tomahawkiem.

Nikt nie potrafił ustalić tożsamo-

ści zabitej. Wobec tego policja nowiła wystawić jej zwłoki na pokaz publiczny. Zabalsamowano je, wano i publiczność zaczęła defilować przed klatką. Ale mimo, że zwłoki oglądało 3.000 osób, nikt nie wskazał tożsamości.

Pewna Amerykanka poznała dziewczynę swą koleżankę z dzieciństwa, która właśnie w okresie zbrodni zginęła w sposób tajemniczy, ale po dniach potem zwłoki tamtej dziewczyny wyrzucił fale Atlantyku: okazało się, że utonąła na wycieczce jachtem i nie miała nic wspólnego z tajemniczą dziewczyną w atłasowej piżamie.

Takich pomyłek było więcej. Dziewczyna w szklanej klatce jest tak wyjątkowej urody, że wiele osób przychodzi jej się przyglądać, jak dziełu sztuki.

Władze Nowej Galii postanowiły przetrzymać zwłoki w szklanej klatce jeszcze pół roku. Jeżeli do tego czasu nikt jej nie pozna, nastąpi pogrzeb i tajemnica zostanie pochowana na zawsze.

Pomnik I-ego lotnika alpejskiego

Głównym punktem odbytego przy końcu września wszechamerykańskiego kongresu lotniczego w stolicy Peru, Limie, było odsłonięcie pomnika Jorge Chaveza, który pierwszy przeleciał ponad Alpami. Ojczyzna śmiałego lotnika

puszki bezmiernych wód za tymi, których nie znała wcale. I udało jej się rzeczywiście w szeregu wypadków. Spełnia dziwne zadanie swego życia, koi tęsknotę obcych sobie kobiet, przywraca Ojczyznę tym, którzy ją utracili, walczy uparcie i niestrudzenie z groźnym w swej potęgze Wielkim Niewiadomym!

uczciła jego pamięć wzniesieniem 16-metrowego obelisku, projektowanego przez włoskiego rzeźbiarza Baroni.

Było to 23 września 1910 r., gdy zdumione oczy Szwajcarów ujrzaly samolot, zmierzający ku wysokiej na 2100 metrów przełęczy Simplon. Samolotem tym kierował nieustraszony Peruwiańczyk Jorge Chave, liczący zaledwie lat dwadzieścia trzy. Niemal całe krótkie swe życie spędził on w Paryżu, gdzie ukończył szkołę średnią i studiował mechanikę. Namiętność sportowa pchnęła go z razu do automobilizmu, potem do lotnictwa. Nabył jednopłatowiec Farmana, uchodzący wówczas za najwyższą zdobycz techniki lotniczej i na tym samolocie postanowił pierwszy przelecieć przez Alpy.

Wystartował z małego miasteczka szwajcarskiego Brigg nad Rodanem, żegnany przez tłumy publiczności, wśród której nikt zapewne nie wierzył w powodzenie tak szalonego przedsięwzięcia. Sam przelot udał się jednak, Jorge Chavez przebył bardzo na ówczesne czasy znaczną trasę 35 kilometrów i dotarł w pobliżu włoskiego miasteczka Domodossola, w którym zamierzał wylądować. Tu jednak, niemal u celu wyprawy, czekała na niego śmierć. Gdy samolot znajdował się zaledwie 10 metrów nad ziemią, zerwał się nagły wicher i aparat rozbił się, grzebiąc lotnika pod swymi szczątkami. Chavez, przewieziony do szpitala, zmarł po czterech dniach. Dnia 29 września pochowano go w Domodossola. Peruwiańczycy zachowali jednak pamięć o swym śmiałym rodaku. U stóp wzniesionego obecnie pomnika znajduje się krypta, w której złożono resztki rozbitego samolotu i kamień z miejsca katastrofy.



Polskie skrzydła w Urugwaju

Na zdjęciu naszym widzimy samolot turystyczny, ochrzczony mianem „Józef Piłsudski”, własność Polaka Stefana Krajewskiego, na lotnisku Aeroklubu Urugwajskiego w Montevideo. Obok samolotu prócz właściciela stoi konsul R. P. w Montevideo Makowski z małżonką i red. Tymoszewski.

Gleb dla Polaków

W powiatowym mieście o 14 tysięcy ludności woj. lwowskiego brak jest Polskiej drukarni. Miejscowe urzędy oraz instytucje — również uświadomione społeczeństwo — zapewniają pomoc i poparcie.

W mieście 34 tysięcy mieszkańców potrzebny jest zegarmistrz, skład radiowy, blacharz, skład drzewa stolarskiego, artykułów technicznych, cholewkarz, kuśnier, czapnik, oraz łaźnie publiczne.

W mieście 14 tysięcy mieszkańców woj. warszawskiego chrześcijanin może odkupić kompletnie urządzonej piekarnię za ca. 13.000 złotych.

W mieście 6 tysięcy mieszkańców woj. warszawskiego potrzebny jest polski skład obuwia i galanterii 5.000 zł, wystarczy. Lokal jest — 35 — złotych miesięcznie z pokojem mieszkalnym.

Do nowozałożonej piekarni w powiat. mieście woj. tarnopolskiego potrzebny fachowiec jako kierownik obeznany z rachunkami i kalkulacją, posiadający dobre świadectwa i referencje oraz gwarancję 2.000

do 3.000 zł. Członkowie rodziny mogą też być zatrudnieni.

Z powodu podeszłego wieku obecny właściciel odstąpi (w woj. krakowskim) Polakowi większe przedsiębiorstwo ceramiczne lub kamiennolom dwa bez długów. Potrzeba ca 260.000, i 320.000 zł.

W 56 tys. mieście jednego z woj. centralnych można przejąć od żydów większy skład żelaza. Potrzeba w tym mieście polskiej hurtowni żelaza.

W miejscowości kuracyjnej woj. krakowskiego o 5.000 stałych mieszkańców i 10.000 kuracjuszy, b. potrzeba polskiego składu bławatów, konfekcji obuwia. Lokal i pomoc zapewnione.

Do przejścia kopalnia piaskowca sydłowieckiego za 25 tys. złotych.

W 60 tys. mieście woj. warszawskiego można nabyć korzystnie przed licytacją nieruchomości w której obecnie jest hotel. Wytwórnia mebli poszukuje chrześcijan dostawców dykt i fornier.

W miasteczku woj. łódzkiego potrzeb-

ny jest Polak dentysta względnie dentysta - technik.

Bardzo korzystnie można nabyć przed licytacją dotychczas żydowski duży młyn w ruchu, ubezpieczony z zabudowaniami na zł 218 m.

W powiatowym mieście (8 tys. mieszkańców) woj. tarnopolskiego b. potrzebny jest polski skład bławatów i galanterii. Lokal jest wolny od stycznia.

W mieście woj. białostockiego (pow. Wolkowski) bardzo potrzebny jest Polak dentysta — pomoc zapewniona. Potrzebny jest również czapnik, skład żelaza i manufaktury.

W Sosnowcu potrzebny jest polski skład żelaza, skór, drzewa, mąki i paszy oraz zegarmistrz i kuśnier (ewent. z futrami).

Są w centrum dwa lokale dla Polaków po 85 zł miesięcznie.

W 16 tys. mieście powiat. woj. tarnopolskiego bardzo potrzebny jest blacharz, szklarz, dentysta, oraz skład żelaza. Jest też do przejścia Bar - Restauracja.

W mieście 18.000 mieszkańców na Pomorzu brak jest Polaka instalatora (na wo-

dę i gaz). Poparcie zapewnione.

Do powstającej w woj. warszawskim rakarni potrzebny jest zdolny fachowiec bez kapitału.

W okolicy Lublina jest do wydzierżawienia młyn — natychmiast. Potrzeba ca 5.000 złotych.

W mieście wojewódzkim jest do wydzierżawienia w nowym gmachu komfortowym lokal o 9-ciu ubikacjach na kawiarnię lub zakład gastronomiczny. 450 zł miesięcznie.

* * *

Informacji w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań ul. Skarbowska 5 m. 7 w godzinach od 10,00 do 13,00 telefon 12 - 28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacji społecznych lub zawodowych.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego WĄBRZEŻNO — RYNEK 17

udziela pożyczki pod zastaw
papierów wartościowych

Ku coraz lepszej przyszłości

Szerokie kola społeczeństwa i tak zwane sfery gospodarcze przyjęły przychylnie do wiadomości fakt obniżenia stopy procentowej redyskontu w Banku Polskim.

Fakt ten doniosły dla życia gospodarczego jest dowodem, że nasze stosunki gospodarcze utrwalają w coraz pomyślniejszej koniunkturze, że Polska jest jednym z niewielu krajów, w których niema skoków niema wahań, w których warto oszczędzać i oszczędności te lokować w tak popularnej instytucji jaką jest KKO. powiatu wąbrzeskiego.

Te blisko 200 milionów złotych złożonych z uzasadnionem w pełnej mierze za-

ufanemu w naszych KKO., to kapitały które bezpośrednio podtrzymują i dźwigają życie gospodarcze w poszczególnych miastach i wioskach naszych.

Skoro wszystka płynna gotówka choć czasowo niepotrzebna zbierze się w KKO. powiatu wąbrzeskiego wtenczas razem z krzepnącą naszą siłą gospodarczą odrodzą się znowu kredyty o dłuższych terminach spłat, kredyty hipoteczne i kredyty tańsze na co tak długo, zbyt już długo czekamy.

Odrodzą się one tym prędzej, im zrozumiemy, że wszystkie miejscowe kapitały winny płynąć do miejscowych kas i banków.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Św. Katolic.	Stońce	
				wachód	zachód
3	styczeń	P.	Daniela	7,41	15,40
4	"	W.	Tytusa	7,38	15,40
5	"	Ś.	Telesfora	7,38	15,39

WĄBRZEŻNO

● W dzień Nowego Roku Starosta Powiatowy p. KALKSTEIN przyjmował o godzinie 12 na sali Rady Powiatowej życzenia noworoczne dla Prezydenta i Rządu R. P.

Życzenia składali liczni przedstawiciele urzędów i organizacji miejskich z p. BURMISTRZEM SCHWARZEM na czele oraz organizacje wiejskie z prezesem powiatowym P. T. R. p. R. PŁOCIENIAKIEM na czele.

W przemówieniu skierowanym do p. Starosty KALKSTEINA p. burmistrz SCHWARZ przedstawił w krótkich zarysach wysiłki które społeczeństwo naszego powiatu poczyniło dla spraw społecznych, w pierwszym rzędzie dla akcji Pomocy Zimowej i zapewniał przedstawiciela Rządu Polskiego że społeczeństwo nie zaprzestanie w tych poczynaniach tak ważnych i błogich w swoich skutkach, i spodziewa się, że dozna ze strony władz administracyjnych należytego poparcia, dzięki któremu akcja ta się spotęguje i nabierze jeszcze większego rozmachu.

W odpowiedzi p. Starosta KALKSTEIN podkreślił, że w ważnych chwilach naród polski zwykł dokonać wielkiego dzieła i wyraża przekonanie, że upora się też własnym impulsem z trudnościami chwili obecnej, jednocząc się w spólnym wysiłku dla dobra społeczeństwa i Państwa Polskiego.

● Śp. ksiądz dziekan Gostomski. W Fordonie zmarł, radca duchowny, proboszcz i dziekan fordoński ks. Leon Gawin - Gostomski — w 27-mym roku kapłaństwa. Powaliła go w silie wieku nieuleczalna gruźlica.

Zmarły pochodził z Wąbrzeźna i był synem burmistrza. Studia teologiczne odbył w Pelplinie i tamże otrzymał święcenia kapłańskie. Skromny nigdy nie wysuwający się na czoło, dlatego może przez wielu niezrozumiany, był wzorem kapłana katolickiego. W myśl wskazań ewangelicznych świadczył bliżnim różne dobrodziejstwa, ale zawsze po cichu.

Niech Mu Bóg da niebo za Jego ziemskie trudy i z pokorą znoszone przez 9 lat cierpienia.

● Śp. Naczelnik Marian Retz. W Bydgoszczy zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach naczelnik Głównego Urzędu Poczтового śp. Marian Retz, który przed przeniesieniem go na stanowisko do Bydgoszczy piastował przez szereg lat urząd naczelnika w tutejszym Urzędzie Poczтовым i umiał sobie w tym czasie pozyskać uznanie i zaufanie tak publiczności tutejszej jak i współpracowników.

Wieczny opoczynek racz Mu dać Panie.

● Zgan jednej z najstarszych obywaterek naszego miasta. W dniu 2-go bm, zmarła śp. Marianna Jordanowa, w wieku 87 lat, wdowa po śp. Antonim Jordanie, mistrzu krawieckim i wszechstronnie lubianym oryginalnie naszego miasta.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie.

● Noc sylwestrowa minęła w naszym mieście spokojnie. Ruch na ulicy o północy był minimalny. Restauracje i kawiarnie nie cieszyły się zbyt wielką frekwencją, a w każdym razie mniejszą niż w roku poprzednim. Natomiast na zabawę Rodziny Policyjnej stawiła się do Hotelu p. Kostrzewy liczna publiczność z wszystkich warstw społeczeństwa, która się bawiła ochotczo i nieszczędziła też darów kwestarzom, którzy wyzyskując nadającą się okazję obchodzili wszystkie lokale i zbierali datki na pomoc zimową.

● Saneczkowanie na torze na podzamku wobec braku śniegu połączone jest obecnie z niebezpieczeństwem i skończyło się w ubiegłą niedzielę nieomal dwoma wypadkami. Należy przeto mieć trochę cierpliwości i odczekać śniegu, upragnionego przez miłośników tego sportu. Przede wszystkim winni rodzice uważać, żeby ich pociechy nie doznały szwanku na groźnym obecnie zjeździe głównym na górze zamkowej.

● Sprzedaż nieruchomości w przetargu przymusowym. Na licytacji w ubiegły czwartek nabył nieruchomość p. Jana Kamińskiego na ul. Przemysłowej p. Zastawny Franciszek za cenę wywołania zł 18,850.

● Na skutek inicjatywy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wąbrzeźnie odbyło się w dniu 30 grudnia 1937 roku zebranie przedstawicieli poszczególnych organizacji pracowników umysłowych na terenie miasta Wąbrzeźna i powiatu.

Celem zebrania było utworzenie stałej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych na powiat wąbrzeski. Komisja ta pracę swą zapoczątkowała zwołaniem walnego zebrania wszystkich urzędników państwowych i samorządowych. Walne zebranie odbyło się w dniu 6 stycznia 1938 roku na dużej sali p. Szymańskiego o godzinie 12,00.

Na powyższe zebranie zostali zaproszeni pp. posłowie tut. okręgu.

● MARTA EGGERT — w wspomnianym filmie pt. „SŁOWIK WIEDNIA” wystąpi tylko jeden raz w kinie „SŁOŃCE” tj. we wtorek dn. 4 stycznia, 1938 roku.

W środę dawno zapowiadany obraz p. t. „PANI MINISTER TANCZY”.

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 4 stycznia 1938 roku.

13,00 Pielęgnowanie cieląt i jałowizny; 13,10 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro. 18,15 Transkrypcje skrzypcowe. 18,35 Rozmowa ze słuchaczami; 18,45 Czytelnictwo na Pomorzu; 19,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Muzyka taneczna.

Czego, komu, i co się nie życzy i życzy na Nowy Rok

Właścicielom autobusów, żeby więcej tam i spowrotem jeździli; Agentom, by wszystkich na wypadek biedy nie ubezpieczyli; Adwokaci, by sprawy za darmo prowadzili; Bankierzy, by pieniądze bez procentów wypożyczali; Biedakom, by w dostatku żyli, Bławatnikom by za krótko towaru nie mierzyli; Bezrobotni, by pracę czcili.

Drogerzystom, by sobie konkurencji nie robili; Ekspedytorom, by tanio zwozili; Fryzjerzy, by bez mydła golili; Gospodarzom, by dużo zboża miócili; Hotelarzom, by dużo obcych gościli.

Krawcy, by materiału nie szczydzili; Kupcom, by konkurencję zdobyli; Lokatorom by o komornym nie marzyli; Młynarze by za 5 funtów mielili; Kiniarzom, by na 2 bilety 10 osób wpuścili.

Szewcy, by wygodne obuwie robili;

Piekarze, by za 5 groszy funtowe bułki smarzyli; Stolarze, by tak dużo trumien nie robili; Restauratorzy, by litr piwa i ćwierć czystej za 30 groszy na stół postawili.

Rybakom, by tanie ryby łowili; Roweryzom, by pijaków ominęli; Rzeźnikom, by tanie świnię zukali; Zbożowcy, by za 118 funtów placili; Zegarmistrze, by przy zakupie male zegarki dorzucili.

Urzędnicy, żeby awanse osiągnęli; Robotnicy, by za dzień pracy 10 zł zarobili; Rzemieślnicy, by w zgodzie żyli i więcej radzili; Plotkarki, żeby sobie większe trąby sprawiły.

Kawalerzy, by się poženili; Dziewczęta, by tak dużo na przechadzki nie chodziły; Wszyscy razem, by w zgodzie żyli i polityki nie prowadzili.

ŚRODA, dnia 5 stycznia 1938 roku.

13,00 Skrzynka rolnicza; 13,10 Koncert żyćzeń; 14,00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji; Dla każdego coś ładnego; 17,15; Recital skrzypcowy; 18,10 Program na jutro; 18,15 Pogadanka społeczna; 18,35 Rozmowa z dziećmi; 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 20,00 Bydgoszcz na naszej fali. 21,00 Koncert Chopinowski. 23,00 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

— Bacność RZEMIOSŁO!!! Walne Roczne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w niedzielę dnia 9 stycznia 1938 roku o godzinie 1600 w lokalu zebrania p. Napierala.

Uprasa się zatem o przybycie wszystkich członków oraz gości. O ile nie przybędzie odpowiednia ilość członków na oznaczony czas to za pół godziny odbędzie się drugie Walne zebrania bez względu na ilość członków.

Zarząd

— Bacność SOKOLI!!! Gwiazdka dla drużyny ćwiczącej włącznie sekcji bokserskiej odbędzie się dnia 6 stycznia 1938 roku o godzinie 16,00 w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski”.

Zarząd

— U W A G A! Walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 - 1919 Koło Wąbrzeźno odbędzie się w dniu 16 stycznia 1938 roku o godzinie 14,00 y lokalu druha Kostrzewy.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

Gięda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłydy	Bydgoszcz 30. 12.	Poznań 30. 12.
Zyto	22,50—22,75	21,75—22,00
Pszonica	26,75—27,55	27,25—27,75
Jęczmień brow.	20,75—21,75	20,50—21,50
Jęczmień jednolity	18,25—19,00	19,75—21,00
Owies	20,00—21,50	25,25—21,50
Rzepak zimowy	54,00—56,00	53,00—55,00
Rzepak	55,00—59,00	—
Mak niebieski	75,00—79,00	74,00—77,00
Gorzycza	33,00—37,00	34,00—36,00
Siemie lniane	46,00—49,00	49,00—52,00
Peluszka	00,00—00,10	23,00—25,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	24,50—25,50	24,00—25,50
Groch Folgera	23,50—25,00	24,00—25,50
Lubin niebieski	13,00—13,50	—
Lubin złoty	13,50—14,00	—
Koniczyna szwds.	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 27. 12. 1937 r.
Placono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:

Pełnomięsiste wytuczzone nieopręgowane —
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 56—62
Mięsiste tuczzone starsze 46—52
Miernie odżywione 38—44

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste —
Tuczzone mięsiste 50—58
Nietuczzone dobrze odżywiane 40—46
Miernie odżywiane 22—30

Bucfaję:

Wytuczzone pełnomięsiste —
Tuczzone mięsiste 48—54
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze 40—46
Miernie odżywiane 38—40

Jałowice:

Tuczzone mięsiste 64—70
Nietuczzone dobrze odżywiane 56—52
Miernie odżywiane 38—44

Z ostatniej chwili

Teruel oswobodzony

SALAMANKA. Kwatera wojsk generała Franco komunikuje: Wojska narodowe wkroczyły do Teruel po zdjęciu oblężenia z tego miasta na skutek wspaniałego zwycięstwa nad czerwonymi.

W piątek dnia 31 grudnia o godzinie 17,00 załoga Teruel wystosowała następującą depeszę do Salamanki: Zajdujemy się w zwycięskim Teruel, w którym panuje nieopisany entuzjazm.

W krótkim czasie zajęto ostatnie ośrodki oporu czerwonych na cmentarzu i w gmachach banku hiszpańskiego.

Odsiecz wkroczyła do miasta jeszcze w piątek rano, ale zdołała połączyć się z oblężonymi dopiero po południu.

W odległości 10 km. od Teruelu, grupa korespondentów zagranicznych obserwowowała przebieg natarcia wojsk generała Franco na pozycje czerwonych. W skład tej grupy wchodziło 11 dziennikarzy, reprezentujących wielkie dzienniki i agencje przeważnie angielskie i amerykańskie. Dziennikarze objeżdżali front kilku samochodami. Samochody wiozące korespondentów wojennych dostały się niespodziewanie pod ogień artylerii rządowej.

Ciężki pocisk artyleryjski trafił w jeden z samochodów. Skutki wybuchu były straszne. Korespondent „New York Weckly”, Johnson, trafiony odłamkami pocisku w piersi i brzuch, poniósł śmierć na miejscu. Korespondent „Reutera” Ryszard Sheepshanks odniósł bardzo ciężkie rany i wkrótce zmarł.

Ciężkie rany odnieśli jeszcze trzech dziennikarzy cudzoziemscy.



Dnia 2 stycznia 1938 r. o godz. 14,30 zasnęła w Panu zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami Św. moja kochana matka, nasza droga babka i prababka ś. p.

Maria Jordanowa

przeżywszy lat 87

o czym donosi

Rodzina

Ekspozycja zwłok z domu żałoby ul. Mestwina 12 do kościoła parafialnego nastąpi w środę, dnia 5 stycznia 1938 r. o godz. 10,30 a po żałobnym nabożeństwie pogrzeb.

Wąbrzeźno, Poznań, Inowrocław, w styczniu 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Po dłuższej przerwie

prowadzę znów moje
koncesjonowane

biuro prawne

załatwiam wszelkie sprawy sądowe, administracyjne i podatkowe

E. Zieliński

ul. Wolności nr. 15 Obok Sądu



CZY WIECIE

że śliczny mat i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze roślinny, miłki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

PUDER ABARID

... Im srożej kryzys gniecie —
Tem mężniej walcz z nim w prasie!
Pamiętaj! — Dźwignią w świecie —
INSERAT jest w tym czasie!!!

Nowość! Uwaga! Bezpłatnie!

Wielce szanownym Towarzystwom i wszystkim innym Organizacjom Społecznym

podajemy do łaskawej wiadomości, że przez cały KARNAWAL

oddawać będziemy bezpłatnie, do wszelkich Ich imprez

nasz nowy wspaniały zespół orkiestry pod bat. kapel. Serockiego do łaskawego użytku oraz salę dancingową jak i wszystkie lokale

Ceny nie będą podwyższone

Obsługa skora i rzetelna

Dla przekonania się o orkiestrze zapraszamy w każdym dniu o godzinie 8 wieczorem wstęp wolny

Dyrekcja Hotelu pod Białym Orłem
Fr. Szymański

OGŁOSZENIE

We wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na konie i bydło

Burmistrz
(-) Schwarz



Ostrzegam

przed przedzierzawieniem gospodarstwa od Józefa i Joanny Grabowskich oraz mego męża, gdyż kontrakt jest sfalszowany. Również żywy i martwy inwentarz zajęty jest przeze mnie z powodu niezapłacenia dzierżawy i kosztów sądowych.

Aniela Przybyłowa
Myśliwiec

Skład

z urzędzeniem (bekoniarnia) zaraz do wydzierżawienia.

Nawrocki Lisewo
Szkoła 7
pow. Chelmino

Pokój
w suterenie dla 2 osób
zaraz do wynajęcia.
Żwirki Wigury 16

Wóz meblowy

do przeprowadzek poleca
Malinowski spedytor
kolejowy — Wąbrzeźno
ul. Piłsudskiego 48 tel. 96



KINO

dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś w poniedziałek o godz. 5 i 8,30 po raz ostatni film nad filmy

Po Burzy

uwaga: tylko 1 dzień i to we wtorek o godz. 5 i 8.15 wiecz. wyświetlamy słynny film z Martą Eggerth Kiepurową p. t.

Słowik z Wiednia

Tylko 1 dzień i to nieodwołalnie w środę o godz. 5 po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży a wiecz. o godz. 8,30

Pani minister tańczy

Film polski, dotąd najlepszy

Szcześliwego

NOWEGO ROKU

życzy

swej Szanownej Klienteli

Kazimierz Stienss

Drogeria Centralna
WĄBRZEŹNO — RYNEK

Bezpłatnie 1 kaw. mydła ●

tylko u Hoffmanna ●

WIELKA POINWENTUROWA WYSPRZEDAŻ

MYDEŁ DO PRANIA I TOALETOWYCH

W CZASIE OD DNIA 1 DO 31 STYCZNIA 1938 ROKU

Nadzwyczajne rabaty, niebywała okazja!

Kupujący otrzymują kupon przy zakupie 1 kaw. mydła

Przy 10 kuponach wydają bezpłatnie 1 kaw. mydła wart. 10% zakupu

Poza tym towary kolonialne i delikatesy — cukry i czekolady

NAJTANIEJ W FIRMIE

Jan Hoffmann

Wąbrzeźno, Rynek 13. tel. 11

Skład towarów kolonialnych i delikatesów

Wynajmuję również bardzo korzystnie nowoczesny samochód osobowy

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach 1,— zł
z odnośnictwem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczęki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204.252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 50 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.